

Oleksiek Stefan
Bereźce powiat.
Strzemienie
Wojew. Wołyńskie.

Chis przery

-1-

REFERAT
HISTORYCZNY

Z

Po wrocie czarnonij armii do Polski będogo nastawowicku
starszego gajowego u majtku Bereźce, zostatem zwolniony forszem
u tadek sownicku z fonyzowego stawniska, u przonadkitem sig do
u tadek sownicku, gdzie przonadkitem sig bardo łakownie uag-
lędyu u tadek sownicku co do polityki. 10 Lutego 1940 roku około
10:30 u nocu ustrycau silne stukanie ze dźwi do mowa-
kaniu i przonadkitem ustrycau (otworaj dźwira, żona i dźwici ze strachu
przorynali sig na ronne nogi, a gdy otworzytem dźwi i przonadkitem
i milicja z karabinami na gotaj bron ustrycau do mowa, i pod
groźbą kary śmierci zarędzali odemnie, abym wydał bron, której mi
posiadałem. Po dokonaniu rewizji, która była bez skutku, osiadały
li mi, ze na mocy prawa sownicku przonadkitem sig u tadek sownicku do
innej miejscowosci, jako niezbędnego elementu dla sownicku sejumu.
Uznaczyli mi półgodziny czasu, do zabrania sig z rodziną i opuszczenia
mieszkania, ustrycau ze słowa żona z rozpaczy omułała, a dźwici
podjęli rozpaczliwy płacz, ja byłem beczadły, nie wiedząc, co mam
robić, chciałem ustrycau z mieszkaniami, aby przonadkitem co kłmick z бага-
żu do zabrania ze sobą, lecz trudno u kłmick dźwiciach stał i kłmick
z karolinem, zagroźając ustrycau bron, jeżeli będogo przonadkitem ustrycau
z mieszkaniami, i przonadkitem ustrycau ustrycau sig z ust i kłmick ustrycau
po raz u sownicku sownicku goworiat fielic i kłmick ustrycau ustrycau
dźwici ustrycau do zabrania sig, i kłmick ustrycau ustrycau
ustrycau żona i dźwici z mieszkaniami zarędzali do gotajch otworajch
sowni, a mnie jako głows rodziny ustrycau z mieszkaniami ustrycau;
zarędzali, ze młodego z kłmick lub sownicku nie dopuścili do
mego podawania celem przonadkitem sig.

Tak jak i inne rodziny pod eskortą inkonowadistów odwiezli nas do stacji kolejowej Krzemieniec, gdzie załadowali nas do tonarowych brudnych, nieogrzanych i ciemnych wagonów, dźwigało się to pod ciężarem silnego mrozu około 35 stopni, rozsuwając nas do wagonów i nadmiernej wielkiej liczebności, dźwigała i okna przelazła na głucho, nadmieniam, że okna były przelaziane deskami. Jeżeli komu udało się wycofać zabrać z bagażem ze sobą na stacji odobrali do wagonu bagażowego, któryśmy rzeczy już niżej nie oglądaliśmy. Nijezadajże z miejsca załadowanie i nie możliwych i niestychanych na kule ziemskiej natupkach cierpiące głód chłód, a nawet i braku powietrza, omal co nie narazdym przestanku zastanawialiśmy się kilka godzin najbliższych i najdroższych z powodu nas. Jądze w przeciągu 16 dni w przeciągu dostaliśmy dwa razy czarnego chleba po 400 gram na osobę i dwa razy postnej owsianej zupy po pół litra na osobę, co pranda to hodź dostawialiśmy na dwa dni jedno niedro na wagon, zandiszerajże temu mogliśmy orientować się gdzie jesteśmy, a to dla tego że przy podjeździe odmierali dzień do wagonu. Po 16 dniach podróży wyładowali nas na stacji Kłobas, skąd zastaliśmy przewiezieni na saniach w przeciągu 5 dni, przy bardzo silnym mrozie sięgającym do 50 stopni, również o głodzie i chłodzie, i zastaliśmy do niewiem w sercu fajgi miejscowości zwanej Litwina, około 100 kilometrów od Kłobasa po rzece Huczuga. Gdzie zastaliśmy rozłożeni po barakach, w których było mnóstwo różnych robaków i brudu, do tego było tak ciężko że sprząst niemożliwym było mieszkać w tych barakach (Trzeciego dnia po naropnej mszyczce i opłakannej podróży kazali nam

ise do lasu na robotę pod wyznaczoną normą, której nigdy i
 nie miałoby ustalić wyrobów, musiał zwracać się do rodziny nie tyl-
 ko zastali zmuszeni fizycznie zdolny, a nawet kobiety od małych dzieci
 chorze starey i młodzieńcy, nie potrzeba było, że byli nie odpowiednio
 ubrani nawet goły i łosi, przy silnym mrozie do 50 stopni i po-
 nad jednego metra śniegu. Kto niewyrobił normy do niedos-
 tał josi, czyli musiał kupić z mniejszą ceną z powodu nie wyro-
 bienia normy. O ile ktoś niewyrobił do pracy fizycznej to
 zniżony procent, czyli w przecięciu 6 miesięcy potrzeba mu
 25% z jego obrotowego zarobku, to była pierwsza kara,
 a za następne niewyrobienie do roboty oddawali pod sąd zaco
 karali do kilku lat ciężkiego więzienia (z wyjątkiem do Tagron), jako
 wroga sowieckiego narodu, kto nie potrafił z powodu nieumiejętnego
 umiarkowanego z wyrobami materiałów leżących wyznaczyć się
 w fachowo, traktowano jako szkodliwych i oddawali pod sąd
 zaco groziła przynajmniej wymiarowa kara. Co do warunków
 pracy i traktowania nas, jako robotników to byli one takie o-
 jakich między innymi świat, ja jako zdrowy i zdolny do pracy mógł-
 tem zarobić od 2-3 rubli, natomiast puł litra zupy było to mis-
 szej kosztował 2 rubli 50 kopiejek, tak że wiadom spróbować nawet
 o jednym czarnym chlebie i gorzej niedrze robotnik nie mógł
 sobie wyżyć, a co teraz mówić o rodzinie) Kto miał jakieś
 kolnierze rzeczy ten ratował życie dzieci, mienie je ze lasu
 on na jakieś kolnierze żywności, a kto rzeczy nie miał tego dzieci
 umierali śmiercią głodową, to nie tylko dzieci, a wszyscy: to to mi
 wsi toś był zarobić na kawałek chleba, i tak nasza gramadka

składająca się z 75. polskich rodzin została zburzona i
 gładzona i chłodną śmiercią, z mojej rodziny zmarło dwie osoby
 bratowa Katarzyna i jej synek, prawie nie było takich rodzin,
 ażeby nie było śmierci, jak również były rodziny, które całkiem
 nie przetrwały. Nadmieniam, że zabroniły nam wszystkie obywateli
 religijne, a ile chcieliśmy nieśmiało przechować niektórych naszych
 katolickich obrzędów względnie pro modlić się, nie dopuszczali
 do tego pod żadnym względem, a nawet straszyli o ile
 ktoś starał się o to uczynić, a nawet niewolno było pro polsku ro-
 manować. Żyłę pod wpływem własnych naturów i niesłychanych tor-
 tów byłym popełnił samobójstwo, gdybym nie wierzył w przyszłość
 była ta myśl nie tylko umnie, a również i innych, narodziła się mi
 brokonoła między nami ^{niezłomnej Nelly} procentowego polaka i syna
 Ukochanej Ojczyzny Polski kłirę niecałkowicie

żyję się nad tym, że natura swoje życie na niebezpieczeństwo jedna
 nas wszystkich podtrzymał na dachu, aby wieść w przyszłości, tym
 samym uratował życie wielu z nas i umożliwił szeregi naszej armii
 jednym słowem rozłam ludzki niewstanie tego wszystkiego ujęć, a
 rzeka opisać, co przyczyniłem w okolicy pobytu w Z.S.S.R. kto tego nie
 przyczynił do nie umiemy, że członkiem może to przyczynić, ja również era-
 sami przepuszczam, że to był sen. Gdy na pierwszy raz myśl, że
 moja najbliższa i najdroższa rodzina i dzisiaj znajduje się w
 tym raju Sowieckim zadziw na całym świecie jakbym śmierć
 przed sobą ujął. Konkretnie nadmieniam, iż emigracja doprowadziła
 nas polakami, zmuszając głosować no listy ukraińców, u mej miejscowości
 było około 500 polaków

M. 10/II - 43r.

Oksiana Stefan polakówny